

Oświadczenie TPN w sprawie transportu konnego

- **Nieprawdą jest, jakoby od 2011 roku na tej trasie padły trzy konie.** Nie odnotowaliśmy żadnego takiego przypadku. Eksperci zwracają uwagę, że koń nie jest zwierzęciem tanim ani w zakupie, ani w utrzymaniu. Nadmierna eksploatacja koni i celowe ich zamęczenie jest ekonomicznie nieopłacalne.
- Teza propagowana przez fundację Viva! mówiąca o tym, iż częsta wymiana koni spowodowana jest ich „szybkim zużyciem”, również jest nieprawdziwa. Na spotkaniu zorganizowanym przez Tatrzański Park Narodowy w sprawie sprzecznych ze sobą ekspertyz dotyczących dopuszczalnego obciążenia wozów specjaliści z zakresu weterynarii oraz hipologii tłumaczyli przedstawicielom między innymi fundacji Viva!, z czego może wynikać częsta wymiana koni, omówili problemy związane z odpowiednim doбором koni do pracy w zaprzęgu parokonnym itd. **Przeprowadzone w roku 2011, 2012 oraz 2013 badania weterynaryjne wszystkich koni pracujących na tej trasie również nie potwierdzają tezy o wymianie koni z powodu ich „wyekspluataowania”.**
- Podnoszona jest głośno sprawa trafiania do rzeźni koni wcześniej pracujących na trasie Palenica Białczańska – Włosienica. Sugeruje się, że to dorożkarze oddają konie na ubój z powodu ich wycieńczenia i nieprzydatności do dalszej pracy. Z dokumentacji zgromadzonej przez Tatrzański Park Narodowy wynika, że żaden koń nie został oddany do rzeźni przez dorożkarza. Ani TPN, ani dorożkarze nie mają możliwości kontrolowania, co dzieje się z końmi po ich sprzedaży i w jaki sposób postępują z nimi nowi właściciele. Żadna instytucja nie może również zakazać nowym właścicielom koni oddania ich do rzeźni. Koń wedle polskiego prawa jest zwierzęciem rzeźnym, a likwidacja przewozów konnych w żaden sposób nie gwarantuje, że konie nie będą ubijane. Jak wynika z wypowiedzi dra Golonki, będącego ekspertem reprezentującym organizację prozwierzęcą, 85 % koni hodowanych jest w naszym kraju z przeznaczeniem na ubój. Nie możemy się zatem zgodzić z tezą, że konie trafiają do rzeźni z powodu swojej nieprzydatności do dalszej pracy w sytuacji, kiedy kwestię tę reguluje w rzeczywistości popyt na końskie mięso. **Paradoksalnie to właśnie praca dla człowieka może uchronić konie przed hodowaniem ich jedynie jako zwierząt rzeźnych.**
- Nie rozumiemy postulatu likwidacji transportu konnego do Morskiego Oka w sytuacji, gdy zarówno ekspertyza wykonana dla TPN, jak i ekspertyzy wykonane na zlecenie organizacji prozwierzęcych jasno mówią, że praca koni na tej trasie nie jest dla nich szkodliwa przy spełnieniu odpowiednich warunków. **Tatrzański Park Narodowy w kolejnych latach podejmuje konkretne działania dla poprawy warunków pracy koni na tej trasie.** Przykładowo podajemy, że dokonano w przeszłości zmiany starego typu wozu na nowy, łatwiejszy do ciągnięcia, ograniczono liczbę przewożonych osób z 20 do 14, wykonano plac postojowy i nawroty na Palenicy Białczańskiej, ułatwiający manewrowanie i rozładunek oraz załadunek koni, udostępniono także 3 punkty pojenia koni, w tym jeden mniej więcej pośrodku 7,5-kilometrowej trasy. Dodatkowo zaostrzono regulamin przewozów oraz zintensyfikowano kontrole wykonywania przewozów przez służby Parku. Podjęto stałą współpracę z lekarzem weterynarii i hipologiem.
- Ponieważ ekspertyzy sporządzone przez lekarza weterynarii i hipologa współpracujących z Tatrzańskim Parkiem Narodowym są sprzeczne z tymi wykonanymi dla organizacji pro-zwierzęcych, **podjęliśmy decyzję o przeprowadzeniu dodatkowych badań z udziałem lekarzy weterynarii obu stron.** Wyniki tych badań, zdaniem wszystkich ekspertów, dadzą odpowiedź, czy konieczne są zmiany co do ilości przewożonych na wozach osób, ograniczenie ilości kursów, czasu pracy koni itp.